

S. M. Iwona Kopacz

Symbolika szat liturgicznych

Ubiór jest znakiem naszej relacji z Bogiem, ponownie ustanowionej w Chrystusie. W ten sposób wykorzystywany jest on w liturgii i takie jego znacznie odnajdujemy w Piśmie Świętym.

Codzienny rytuał ubierania się nie jest tak banalny jak jesteśmy przyzwyczajeni myśleć. Z punktu widzenia antropologicznego ubiór wplata się w całokształt różnorodnych znaków, które osoba pragnie uwidocznić w komunikacji z innymi. Wybierając to, w co chcemy się ubrać na spotkanie z kimś innym, także Innym, pisany przez wielkie „I”, jest często podświadomym tworzeniem własnego obrazu i tożsamości naszej osoby.

Szaty zakładane przez osoby sprawujące kult różnią się między sobą w zależności od kraju i ludu, który je używa, posiadają jednak jeden wspólny element: ułatwiają zarówno celebrującemu jak i uczestnikowi celebracji łatwiej wejść w intymny kontakt z bóstwem. Ubiór należy do całego systemu znaków niewerbalnych ofiarowujących punkt widzenia różny od pozostałych, o charakterze społecznym, które być może są bardziej wyraźne, wymowne i bezpośrednie, lecz nie osiągają tego samego efektu wewnętrznego poruszenia emocjonalnego i duchowego, właśnie z tego powodu, iż nie dosięgają tej głębi, do jakiej można dotrzeć za pomocą ubioru.

Szaty liturgiczne zatem włączają się w szeroką gamę „znaków” liturgicznych. Jednak ich podstawowym zadaniem jest wyrażenie funkcji sakralnej i kultycznej spełnianej przez osobę, która je zakłada. Do V-VII w. po Chrystusie, szaty wykorzystywane przez chrześcijańskich kapłanów w niczym się nie różniły od tego, co zakładali wszyscy inni. Jednakże możemy stwierdzić, że już w V w. w kulturze chrześcijańskiej istniał ustabilizowany i dobrze rozpoznawalny kodeks znaków i motywów ikonograficznych, dzięki któremu jesteśmy w stanie wyodrębnić elementy z całą pewnością chrześcijańskie zarówno w ubiorze pospolitym jak i tym wykorzystywanym przy sprawowaniu czynności świętych.

1. Symbolika materiałów, kruszców, minerałów

Jednym z podstawowych kruszców, którego znaczenie jest nie do przecenienia, to **złoto**. Fakt, iż występuje rzadko, sprawia że jest ono kruszczem bardzo cennym, będąc jednocześnie symbolem bogactwa. Już od starożytności złoto symbolizowało słońce, światło, duchowe oświecenie, boskość, niezniszczalność i wieczność. Wszystkie te cechy bardzo dobrze nadają się do ukazania szlachetnej roli kapłana w spełnianiu jego kultycznej posługi. Należy do tego dodać purpurę, odcienie fioleto i szkarłatu. System uzyskiwania purpury pozwolił na osiągnięcie różnorodnych wariantów koloru, co ze swojej strony pozwoliło stworzyć określony system kwalifikacji rangi danej osoby, w zależności od odcienia koloru jej ubioru. Najbardziej rozpowszechnionym kolorem była nasycona czerwień, następnie czerwień z odcieniem niebiesko-fioletowym. Kolory te do dnia dzisiejszego są symbolem królewskośći, można powiedzieć, że są one prawie jej nazwą własną.

Jednak w starożytności kolorem, który był emblematem godności, szlachetności, był kolor brązowo-fioletowy, kolor wątroby, organu uznawanego za jeden z najważniejszych w ludzkim ciele, siedzibę odwagi, siły i pasji. Innym kolorem będącym symbolem szlachetności i godności królewskiej był porfir, który jest kolorem magmowych skał wulkanicznych. Kamień ten był używany przez rzymskich cesarzy do produkcji swoich posągów i luksusowych przedmiotów. Z początku nie wygląda zachwycająco, lecz wyrzeźbiony i wypolerowany prezentuje bardzo efektowny purpurowy kolor.

Kolejnym istotnym materiałem jest **len**, wykorzystywany zarówno przez kapłanów egipskich jak i Hebrajczyków. Daje poczucie higieny i czystości. Proces jego produkcji, od kwiatu aż do końcowego efektu miał od zawsze wielkie znaczenie we wszystkich znanych cywilizacjach. Jest to materiał, który utrzymuje skórę w stanie świeżości i zawsze suchą, co w wilgotnym klimacie egipskim czy śródziemnomorskim nie pozostaje bez znaczenia. Interesujące są również jego interpretacje symboliczne. Zdrewniała i twarda łądyga wydaje niebieski delikatny kwiat, którego kolor przypomina kolor nieba. Jednakże, aby do tego doszło roślina musi przejść przez długi i trudny proces. Życie bowiem prowadzi do przebiccia ludzkiej „łupinki”, aby oczyścić człowieka i uczynić go giętkim, plastycznym, uległym wobec tego, co Stworzyciel dla niego przygotował. Podobnie jak podczas produkcji lnianej tkaniny łądygi tej rośliny lnu młóci się a następnie pozostawia, by uległy zbutwieniu, aby osiągnąć konieczne włókna do produkcji tkaniny. Charakterystyką tkanin lnianych jest to, że z czasem nie ulega zniszczeniu lecz coraz bardziej się wybiela i staje się coraz miększa. Proces ten również przypomina życie człowieka, który wraz z wiekiem i zdobywanym doświadczeniem dochodzi wreszcie do zrozumienia własnej roli i „oczyszczając się”, wzrasta duchowo.

W Biblii często spotyka się osoby przyodziane w lniane szaty, które oznaczają osoby będące poza kontekstem ziemskim, niejako przebywające już w rzeczywistości niebieskiej. **Bisior** natomiast, powstający jako błyszczący materiał, nie może oznaczać niczego innego poza jaśniejącą czystością ukazującą godność czystego ciała.

Wełna w chrześcijaństwie z biegiem czasu przyjęła znaczenie prawie identyczne jak baranek, od którego pochodzi. Owieczka staje się również symbolem Maryi, jak możemy to przeczytać w homilii Melitona z Sardes przeznaczonych na Godzinę czytań w Wielki Czwartek: *On jest milczącym Barankiem, Barankiem zabitym, zrodzonym z Maryi, pięknej owieczki*. Z czasem w liturgii wełna została zastąpiona przez jedwab, jednak pozostała symbolem czystości, prostoty i pokory życia konsekrowanego, szczególnie w środowisku monastycznym.

Jedwab dzięki swojej wartości ekonomicznej i również oznaczającej status osoby, która zakładała ubiory wykonane z tego materiału, szybko stał się symbolem godności i honoru, jakiego dodawał szafarzom sprawującym kult. Jedwab jest materiałem łatwym do farbowania, nadając wykonanym szatom błyszczący a zarazem różnorodny kolor, co sprawia że jego powierzchnia staje się prawie wibrująca, metaliczna, przypominająca w wielu wypadkach złoto. Należy dodać do tego wielorakie dekoracje zarówno te tkane bezpośrednio przy wyrobie materiału jak i te naszywane czy haftowane później.

Jeśli chodzi o kształt szat wykorzystywanych przez kapłanów starotestamentalnych, to na podstawie dwóch fragmentów z księgi proroka Izajasza (por. Iz 59,17; 61,10) możemy wywnioskować, że lniana tunika była znakiem sprawiedliwości, zaś nakrycie głowy utożsamiano ze zbawieniem. Całość zaś szat kapłańskich wraz z dodatkami przedstawia cały lud Boży i jest jego przypomnieniem i świadectwem.

W tekstach biblijnych znajdujemy wielokrotnie wyrażenia ukazujące części ubioru jako znak łączności, związku czy też znak miłości, jak np. w przypadku Jonatana, który oddaje Dawidowi swój płaszcz jak też resztę swego stroju aż do swego miecza, łuku i pasa (por. 1 Sm 18,3-4), jako wyraz łączącej ich przyjaźni. Czy też jak czytamy w księdze Izajasza: *«Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodział w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty»* (Iz 61,10). Interesujący obraz daje nam również Jeremiasz, który opisuje przymierze Boga z Izraelem za pomocą obrazu pasa. Z powodu niewierności Izraela pas ten ulega zniszczeniu.

Podjęcie działania zmierzające do zmiany ubioru jest również odczytywane jako znak wejścia w środowisko odmienne od tego codziennego, do miejsc „świętych”, okazania szacunku i poddania się wobec Boga, zmiany nastawienia ducha. Mojżesz zostaje zaproszony do zdjęcia sandałów, ponieważ znajduje się w miejscu świętym. Patriarcha przyjmuje to zaproszenie i jest Mu posłuszny. W innych przypadkach przyodzianie się w płaszcz czy założenie na siebie innej części ubioru oznacza wejście w taki stan świadomości i łaski, który pozwala na usłyszenie głosu Boga, jak dzieje się to w przypadku proroków.

Podobnie rozdzieranie szat, czy też pomazanie ich czymś oznacza wejście w stan głębokiego smutku, bólu. Natomiast wypranie, oczyszczenie szat jest znakiem rytualnego oczyszczenia ich właściciela.

Ubiór może też oznaczać niektóre cechy charakterystyczne Odwiecznego Boga. Jak np. „naturalnym” ubiorem Boga są cuda stworzenia, lub też mogą oznaczać jakiejś zdolności, możliwości, przewyższające ludzkie zdolności. Możemy to odczytać w księdze Izajasza: *Przywdział sprawiedliwość jak pancerz i hełm zbawienia włożył na swą głowę. Przyoblókł się w odzienie pomsty, jakby w suknię, i jakby płaszczem okrył się zazdrosną miłością* (Iz 59,17). Św. Paweł natomiast wskazuje na konieczność obrony wiary, zapraszając nas do założenia na siebie pełnej zbroi Boga: *W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i oblókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże* (Ef 6,10-17).

2. Kolorystyka

Podobnie jak szata, również i kolorystyka wpisuje się w jej własny system komunikacji, zależny od środowiska kulturowego i społeczności, w której jest wykorzystywany. Podobnie w chrześcijaństwie zrozumienie i kodyfikacja kolorów zmienia się w zależności od czasów i sposób zgłębiania wiedzy, zarówno tej naukowej jak i poznania kulturowego.

Pierwszą klasyfikację kolorów o dość dobrze określonej strukturze odnajdujemy u papieża Innocentego III (1161 - 1216). Wyróżnia on cztery podstawowe kolory: biały, czerwony, czarny i zielony.

W użytku liturgicznym kolor służy do określenia tajemnicy wiary, którą się celebruje w ciągu roku jak też w poszczególne dni. Obecnie w liturgii Kościoła rzymskiego jest wykorzystywanych pięć kolorów:

BIAŁY – światło, prawda, prostota; jest połączeniem wszystkich kolorów, symbolem światła, jego przenikania; łączy w sobie wszystkie odcienie pryzmatu i jest przeciwieństwem do czarnego koloru, który wszystko wchłania. Ludzie wszystkich czasów widzieli w białym symbol Wielkiego Wszystkiego, Boskości, Absolutnej Prawdy, z której wypływa idea czystości i integralności zarówno fizycznej jak i duchowej. Jego przeciwieństwo, czyli czarny, wyraża brak życia, zimno, z którego wypływa poczucie śmierci.

W chrześcijaństwie biały jest powiązany ze srebrnym i złotym. Wszystkie te kolory są bowiem symbolem tego, co boskie. Białe szaty Aniołów czy samego Chrystusa nie są tylko znakiem szczególnym opisu, lecz ukazują Chwałę samego Boga, w którą są przyodziani zbawieni. W ewangeliami synoptycznych Chrystus podczas Przemienienia jest ukazany w szatach, które stały się „łśniące białe”, wywołuje to zdziwienie, radość, gdyż wskazuje na światło, życie, niewinność, czystość.

Kolor **ZŁOTY** jako kolor szat liturgicznych oznacza mądrość kapłana, która została dana mu od Boga. Złoto jest bowiem kolorem wypełnionym wspaniałości Boga. Złoto oznacza, że energia życiowa przenika wszystko. Zatem szata kapłana jaśnieje złotym światłem Chrystusa chwalebego, tak jak jego ziemskie życie musi błyszczeć cnotami moralnymi i duchowymi.

Złoto jest z całą pewnością również znakiem mocy, posiadania, bogactwa.

Szat koloru białego używa się w Oficjach i Mszach Okresu Wielkanocnego i Narodzenia Pańskiego; w święta i wspomnienia Chrystusa Pana, z wyjątkiem tych, które dotyczą Jego Męki; w święta i wspomnienia Najświętszej Maryi Panny, świętych Aniołów, Świętych, którzy nie byli męczennikami, w uroczystości Wszystkich Świętych (1 listopada) i św. Jana Chrzyciela (24 czerwca), w święta św. Jana Ewangelisty (27 grudnia), Katedry św. Piotra (22 lutego) i Nawrócenia św. Pawła (25 stycznia).

CZARNY – jest kolorem bogatym w znaczenie symboliczne. Oznacza zerwanie, pęknięcie. Czarny jest przeciwieństwem światła, symbolem nocy, głębi ziemi, ciemności. Ciemność, którą symbolizuje czarny kolor, to ciemność nocy i umysłu, dwuznaczność zła i przewrotności. Jest symbolem przerwania ziemskiej fazy życia ludzkiego w czasie i przestrzeni, żałoby i braku.

Zakładanie szat czarnych lub brudnych było znakiem pokuty, uniżenia, smutku i śmierci. Czarny kolor był powiązany z pokutą, wyrzeczeniem, odrzuceniem, upoko-

rzeniem, świadomością grzechu.

Jednakże panowało również przekonanie, że czarny kolor przywdziany na zewnątrz mógł spowodować skierowanie uwagi na „wewnętrzne światło umysłu”. Takie podejście wyjaśnia, dlaczego kolor znalazł zastosowanie u zakonników i wśród kleru, a także... przez artystów.

Szat koloru czarnego można używać we Mszach za zmarłych.

FIOLET – dyskretne lub gwałtowne oczekiwanie na to, co ma nadejść. Fiolet w naturze wyraża majestat, jeśli przechodzi w purpurę, jak dzieje się to podczas zachodu słońca; lub też chłonność, dar, dyskrecję, jeśli przeważa nad czerwonym ciemnoniebieski. Fiolet jest także symbolem przemijającego czasu, oczekiwania, słabości, która potrzebuje wzmocnienia, dopełnienia.

Wybór fioletowego, by przedstawić osoby będące protagonistami historii zbawienia, jak np. św. Józefa, prowadzi do intuicyjnego przyjęcia, że kolor ten znajduje się gdzieś w połowie drogi pomiędzy światem materialnym a duchowym, pomiędzy czerwonym a niebieskim.

Jeśli przyjmiemy tę interpretację, to zauważymy, że z teologicznego punktu widzenia okres Wielkiego Postu, rozumiany jako czas smutku i bólu, jest dla wierzącego również czasem oczekiwania i nadziei, czasem chwały. Jeśli zatem konieczny jest nieunikniony smutek, spowodowany cierpieniem i męczeństwem Chrystusa, towarzyszy mu świadoma radość ze zbawienia. Wyrażenie tego, przez kolor, który byłby postrzegany jedynie negatywnie, nie jest możliwe. Dlatego fiolet szat hebrajskiego arcykapłana staje się w kulcie chrześcijańskim fioletem „oblanym” złotem: zakończył się starotestamentalny czas oczekiwania, Ewangelia bowiem niesie ze sobą pewność zbawienia.

Kolor fioletowo-purpurowy natomiast już w epoce grecko-rzymskiej oznaczał moc, władzę i panowanie.

Szat koloru fioletowego używa się w Okresie Adwentu i Wielkiego Postu. Można go również stosować w Oficjach i Mszach za zmarłych.

CZERWONY – Kolor ten oznacza ogień i życie, żar miłości, życiową energię. Czerwień jest kolorem ognia i krwi: ognia, który ogrzewa, krwi, która daje życie; jest to kolor, który jest bezpośrednim symbolem miłości, wyrazem ciepła życia, gorliwości, daru z siebie, ofiary całopalnej i zwycięstwa.

W Starym Testamencie znajdujemy wiele rytuałów oczyszczenia, które dokonywały się dzięki krwi. Czerwone tasiemki miały chronić dzieci i zwierzęta przed chorobami oraz trudnościami życia codziennego. Księga wyjścia opisuje, że drzwi domów pomazane krwią baranka spożywanego przez izraelitów w noc Paschy, miały chronić ich podczas przejścia Odwiecznego, gdy realizowała się dziesiąta plaga egipska.

Czerwień krwi symbolizuje życiową siłę stworzeń, i to jest jedna ze szczególnych właściwości czerwonych kamieni takich jak: koral, rubin, jaspis. Bóstwa, kapłani i osoby posiadające wysokie godności jeśli nie zakładali białych szat, ubierali się w te, o czerwonym kolorze. W wizji Izajasza prorok widzi człowieka w szatach szkarłatnych, gdyż są one zabarwione Bożym gniewem (por. Iz 63,1nn). W końcu w Apokalipsie św. Jana krew Baranka wybiela szaty męczenników, świadków Chrystusa.

W starożytnej liturgii wschodniej podczas pogrzebu używa się szat koloru czer-

wonego, co zostało zastosowane również po śmierci Jana Pawła II. Życie papieża bowiem jest całkowicie poświęcone Kościołowi i Bogu, będąc prawie że nieustannym składaniem osobistej ofiary, gdy tymczasem dla wiernego oznacza ono obecność życia, również tam, gdzie się sądzi, że już go nie ma.

Grzegorz Wielki natomiast w następujący sposób opisuje mistyczne znaczenie purpury w życiu kapłanów: „serce kapłańskie musi dążyć do nieustannego wewnętrznego odnawiania się i poprzez przyjęte zwyczaje ma bronić ubioru królestwa, którym jest szlachetność ducha”. Natomiast kolor fioletowo-złoty: „by we wszelkiej wiedzy, którą zdobywa nie szukał błahych satysfakcji, lecz wznosił się w miłości do rzeczy niebieskich i by jego umysł był oświecany prawdą”.

Koloru czerwonego używa się w Niedzielę Męki Pańskiej, w Wielki Piątek, w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, we Mszach ku czci Męki Pańskiej, w główne święta Apostołów i Ewangelistów i w dni Świętych Męczenników.

Z kolorem czerwonym wiąże się również kolor **RÓŻOWY**, który jest kolorem pośrednim pomiędzy czerwonym a fioletowym, czyli oznacza radość, która nie może jeszcze zostać wyrażona do końca.

Początków używania koloru różowego w dni niedzieli *Laetare* doszukuje się w tradycji procesji papieża z różą do kościoła stacyjnego św. Krzyża Jerozolimskiego, gdzie była ona przez następcę św. Piotra poświęcana (Papież do kościoła św. Krzyża Jerozolimskiego konno przybywał z Lateranu, trzymając w rękach różę) – jednak **pierwsza historyczna wzmianka o użyciu podczas niedzieli *Laetare* szat koloru różowego pochodzi z XVI wieku**. Początkowo był to zwykły kwiat, dopiero z biegiem czasu przyjęła się róża wykonana ze złota (pierwsza złota róża pochodzi z 1096 roku, kiedy miała miejsce pierwsza wyprawa krzyżowa), którą później jeszcze wypełniano balsamem.

Kolor różowy może być obecnie wykorzystywany w liturgii w dwie niedziele w roku: *Gaudete* (3. Adwentu) i *Laetare* (4. Wielkiego Postu).

ZIELONY – W naturze kolor zielony i niebieski są tymi, które się najczęściej dostrzega, dlatego też ich symbolika jest związana ze światem roślin, wód morskich, rzek i nieba.

Zielony jest symbolem życia, które dopiero wschodzi, odnowienia, odrodzenia, zwycięstwa życia nad śmiercią; wiosny, nadziei; jest wyrazem duchowego odrodzenia, połączonego z nadzieją, rozprzestrzeniania się, wzrostu, nowego życia, pewności wiecznej wiosny. Wskazuje zatem na płodność, obfitość, odnowienie, żywotność fizyczną i pożywienie. Zielony jednak symbolizuje również dziewictwo. Dlatego też w wykorzystywaniu tego koloru w okresie zwykłym oznacza nie tylko nadzieję zmartwychwstania, lecz również poszukiwanie prawdziwej miłości i wyrazem wiary w nadejście wiecznej wiosny.

Szat koloru zielonego używa się w Oficjach i Mszach Okresu Zwykłego.

NIEBIESKI w niektórych swoich odcieniach zbliża się do czarnego, w innych jednak, bardziej morskich przypomina zielony. W starożytnych kosmologiach niebieski był przedstawieniem wieczności, gdyż niebo, będące w tym kolorze uważano za siedzibę bóstwa. W Apokalipsie wśród szlachetnych kamieni, na których jest zbudowane niebieskie Jeruzalem pojawiają się m.in. szafir, szmaragd, hiacynt i ametyst. La-

zurowy niebieski jest w najwyższym stopniu kolorem nieba, wieczności i niezmiernych głębin. Jest to także kolor płaszcza Matki Bożej i Chrystusa. Również szaty modlitewne żydów są w niebieskie pasy, a niebieskie frędzle przy modlitewnym szalu mają przypominać o Bożych przykazaniach i Jego obecności wszędzie, gdzie udaje się wierzący.

Niebieski nie jest kolorem zatwierdzonym do użytku liturgicznego, jednakże wydawało mi się słusznym przytoczenie tutaj jego znaczenia, zwłaszcza ze względu na nasze przywiązanie do Maryi, której tradycyjnie ten kolor się przypisuje.

3. Symbolika poszczególnych szat liturgicznych

Najważniejsze szaty liturgiczne odnajdujemy już u początków chrześcijaństwa. Jeśli chodzi o ornat, podstawową szatę liturgiczną, Kościół od początku zalecał, aby był wykonany ze szlachetnego materiału. Alba zaś miała być wykonana z lnianego płótna. W tym, co dotyczy kroju i ozdób, zostawiona jest większa wolność. Szata liturgiczna jest przeznaczona wyłącznie do tego, by prowadziła do oddania chwały Bożej i dlatego też nie powinna być pokryta zbyt dużą ilością dekoracji, nawet zawierających w sobie symbolikę religijną. Jej celem bowiem jest obleczenie posługującego w liturgii z godnością i szlachetnością. Tak, by stała się antycypacją odziania w szaty chwały, to znaczy całkowitego odnowienia.

ORNAT – jest to wierzchnia szata, którą zakłada kapłan, by celebrować Mszę św. W starożytności był to szeroki płaszcz, używany w epoce grecko-rzymskiej, który od IV-V w. pozostał w użyciu jedynie do celów liturgicznych. W ciągu wieków szata ta przeszła wiele różnych ewolucji, aż do zatracenia swojego pierwotnego charakteru. Pierwotnie był on zakładany przy okazji wielkich uroczystości, i jako taki został również w liturgii. Szata okrywa całą osobę, sprawiając, że wykonywane gesty są szerokie i uroczyste. Jej charakter odpowiada celebrowanej tajemnicy. Jest to tajemnica łaski i zbawienia, które nas obejmuje, niejako ogarnia w sobie.

Ornat jest szatą, która nie modeluje ciała, lecz je okrywa. Powinien tak układać się w fałdy, by te oddawały szlachetność gestów, gdy kapłan składa i rozkłada ręce podczas celebracji. Ornat powinien podkreślać szczodrość gestu podczas przygotowania darów i nadawać właściwą ekspresję ruchowi wzniesionych ramion podczas wypowiedzania modlitw. Powinien wskazywać na doskonałą godność postawy i świętych gestów. Będąc szatą szeroką, podkreśla majestatyczność gestów, zwłaszcza przy rozłożonych ramionach, dając wrażenie niepomamowanego uniesienia.

Jeśli chodzi o symboliczne znaczenie ornatu to, ma on wyrażać powszechność Kościoła, i jest określany jako „szata Chrystusa”, symbol niewinności. Modlitwa wypowiedziana przez kapłana podczas zakładania ornatu, wykorzystywana do Soboru Watykańskiego II wskazywała na alegoryczną symbolikę ornatu, porównując go do jarzma: *Panie, który powiedziałeś «jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie», spraw, bym nosił [ten ornat] w taki sposób, by uzyskać twoją łaskę”.*

Jednak ornat przede wszystkim ma wskazywać na miłość Chrystusa, ogarniającą kapłana i lud, który on reprezentuje. Rzeczywiście bowiem kapłan zakłada tę szatę w momencie, gdy ma rozpocząć celebrowanie Wieczery Pańskiej. Msza św. zaś uobecnia największy akt miłości, jakim była śmierć Chrystusa na krzyżu. Msza św. jest

jest braterską uczcą, podczas której Jezus ofiaruje się człowiekowi jako pokarm życia, aby doprowadzić go do wiecznego zamieszkania razem w niebie. Ponieważ Msza św. jest spotkaniem z Bogiem Miłością, który przyjmuje nas w swoim nowym przymierzu łaski, wydaje się, że symbolika miłości, którą ma wyrażać ornat, w samej eucharystii znajduje wystarczającą motywację, aby szaty do niej przeznaczone miały takie cechy, by godnie wyrażały tę najważniejszą funkcję: zakłada go kapłan na ucztę paschalną, radosne spotkanie z Panem.

Ornat wykonany z miękkiego materiału, będzie ułatwiał wykonywanie szerokich gestów, które są integralną częścią celebracji, sugeruje również ciepło Bożego objęcia. Kapłan w ornacie jest swoistą ikoną-obrazem tajemnicy Oblubieńca i Oblubienicy.

Do IX wieku ornat był szerokim płaszczem, zmieniały się jedynie sposoby zakładania go. Od pierwotnego układania (drapowania) na plecach, przeszło się do tego by materiał opadał swobodnie w dół, z przodu. W późniejszych wiekach zaczęto jednak dekorować go ciężkimi ozdobami. W związku z tym ornat stał się sztywny, aby mogła się dobrze prezentować część ozdobna, jednocześnie w przesadny sposób została zredukowana jego szerokość.

Materiał, z którego powinien być wykonany ornat, powinien być szlachetny, ale nie luksusowy, nie za lekki, ani też taki, by się ślizgał. Ogólnie rzecz biorąc powinien wyrażać sakralny charakter szaty liturgicznej, jaką jest ornat.

Początkowo ornat był wykonywany z surowej, nie przerobionej wełny, w naturalnym kolorze. W V w. zaczęto rozróżniać dwa kolory liturgiczne: biały, na cały rok liturgiczny i brązowy, na okresy pokutne.

Na ozdabianie ornatu od początku zwracano szczególną uwagę. Przede wszystkim dlatego, że była to szata zakładana przez kapłana, który przewodniczy eucharystii, ale również dlatego, że sam ornat ma wskazywać na rzeczywistość głębszą. To dlatego w każdym wieku wykorzystywano do jego wykonania gatunkowo najlepsze materiały i techniki haftu najwyższej jakości. Od ok. 1000 roku ornat jest ozdabiany pionowym pasem, zarówno z przodu jak i z tyłu, który czasem był poszerzany o dwa pasy idące w kierunku ramion tworząc literę Y, tzw. krzyż rozdwojony, lub potrójny (crux bifida lub trifida). Początkowo pasy te miały znaczenie jedynie funkcjonalne, chodziło o to, by materiał się nie deformował w miejscach połączenia, pomiędzy ramionami i resztą opadającą wzdłuż ciała. Następnie jednak pragnąc nadać im chrześcijańskie znaczenie, zaczęto pokrywać je różnymi ozdobami o charakterze religijnym. Jednakże doprowadziło to do paradoksu, iż tym bardziej pokrywano ornat różnymi ozdobami, im mniejsze miał znaczenie i stawał się coraz węższy, zredukowany.

STUŁA – jej pochodzenie wywodzi się z łacińskiego świata pogańskiego, gdzie była znana jako szata wierzchnia, którą mogły zakładać jedynie kobiety zamężne i matki. Słowo to mogło oznaczać: kielek, załazek, potomek, pączek.

W strefie frankońskiej termin ten był już dobrze znany w IX w. i stuła była wykorzystywana jako symbol osobistego powołania. W liturgii rzymskiej weszła do użytku dopiero w X w.

Jej znaczenie symboliczne jest wielorakie. Jest znakiem pokory, przypomina o „słodkim i lekkim jarzmie” Chrystusa i Ewangelii, któremu należy być posłusznym. Odpowiednikiem tego jest greckie *linteum*, kawałek lekkiego płótno, podobny do

ręcznika, który jest znakiem pokory diakonów i jednocześnie przypomina o umyciu nóg apostołom przez Chrystusa.

Symbolika stuły odwołuje się również do czystości, przynależności do Chrystusa, pokory i konieczności medytowania Słowa czy też Jego mocy i przepowiadania. Dla papieża Inocentego III stuła jest również symbolem mądrości i cierpliwości. W XVIII w. stuła przyjmuje formę miecza, który jest atrybutem Pawła, zarówno jako narzędzie jego męczeńskiej śmierci jak i symbol przepowiadania oraz mocy Słowa.

Stuła jest znakiem święceń diakonatu i prezbiteratu. Diakonom biskup zakłada ją na lewe ramię, co ma przypominać o tym, by diakon: *przyjął z rąk Boga tę białą szatę i tak wykonywał swoją posługę, aby moc Boża napelniła go swoją łaską*.

Natomiast prezbiterom biskup zakłada ją na szyję, podczas gdy dwa jej krańce skrzyżowane na piersi, swobodnie opadają z przodu. Przypomina to słowa Amalariusza: *Przyjmij jarzmo Pana, ponieważ jego jarzmo jest słodkie, a jego ciężar lekki*”.

Stuła należy do najstarszych paramentów wykorzystywanym przez diakonów, prezbiterów i biskupów. Pojawiła się w IV-V w. na wschodzie, jako insygnium diakańskie, podczas gdy jako insygnium kapłańskie pojawia się ok. VIII w. Nie jest jasne jej wykorzystanie, ale pośrednio potwierdza się, że była wykorzystywana jako kawałek materiału służący do ocierania twarzy z potu i w tym celu zawieszany na szyi. Św. Ambroży wspomina, że niejaki brat Satiro, znajdując się w niebezpieczeństwie zatonięcia, owinał Eucharystię w orarium (pierwotna nazwa stuły) i zawiesił je sobie na szyi.

Kawałki lnianego płótna były również wykorzystywane w starożytności przez podających do stołu i jako takie weszły również do chrześcijańskiego kultu, służąc do wycierania naczyń eucharystycznych. Ręcznik taki musiał mieć zatem kształt trójkątny, szeroki, zakładany był na lewe ramię. Następnie ulegając przemianom w długi pas, zatracił swoją pierwotną funkcję, nie tracąc jednak swojego liturgicznego znaczenia.

Niektórzy uważają, że należy odróżnić stułę wykorzystywaną przez diakona od tej zakładanej przez prezbiterów. Zadaniem tej drugiej miałyby być ochrona ornatu przez zapoceniem ornatu wokół szyi, a co za tym idzie, przed zabrudzeniem go. Można jednak powiedzieć, że już od IV w. stuła była znakiem spełnianej funkcji i rangi osoby, na co wskazują również kodeksy z Laodycei, które zakazują zakładania stuł subdiakonom, lektorom i kantorom.

Od XVI w. weszły w użycie stuły haftowane, bogato zdobione, mając maleńki krzyżyk mniej więcej w połowie długości, który należało ucałować przed założeniem stuły. Krzyżyki mogły znajdować się także na przeciwległych końcach tej szaty, jednak nie jest to obowiązkowe.

DALMATYKA – szata liturgiczna wykorzystywana przez diakona, podczas liturgii.

Jest nazywana szatą zbawienia, radości i sprawiedliwości. Dzięki swojej formie, szerokiej i okrywającej całą osobę może być uznawana jako szata *miłosierdzia* Chrystusa.

Będąc szatą z rękawami, dalmatyka ułatwia spełnianie posługi, do której diakon jest powołany.

Dalmatyka była również uznawana za szatę radości, dlatego nie zakładano jej w okresie adwentu i Wielkiego Postu z wyjątkiem niedziel *Gaudete* i *Laetare*.

Szata przywieziona przez Rzymian z Dalmacji (kraina historyczna w Chorwacji i Czarnogórze na wschodnim wybrzeżu Adriatyku), mająca zastępować togę. Była to szeroka tunika z białej wełny swobodnie spływająca aż do stóp, bez paska czy sznura, z szerokimi rękawami, której jedyną ozdobą były dwa pionowe purpurowe pasy z przodu. Była wykorzystywana przez cesarza, arystokratów, papieża i biskupów. Jako liturgiczny strój diakonów została wprowadzona przez pap. Sylwestra (314-335). Jak pozostałe szaty liturgiczne również dalmatyka przeszła swoją ewolucję: z szerokiej stała się wąska, z długiej – krótka, rozcięcia, które początkowo znajdowały się na przedzie, aby dać możliwość szybkiego kroczenia, zostały przesunięte na boku, mając jednak tę samą funkcję, tzn. ułatwienie stawiania kroków; posiadała także rozcięcie z tyłu, które było „zamykane” poprzez wykorzystywanie tasiemek, sznurów czy guzików. Wełnę z czasem zastąpiono lnem a potem jedwabiem. Ok. XII w., gdy weszły w powszechne użycie kolory liturgiczne, kolor dalmatyki miał być zgodny z kolorem ornatu. Dwa pionowe pasy przednie zostały zastąpione ozdobnymi taśmami, połączonymi przy szyi – typ francuski, na piersiach – typ niemiecki, czy na dole dalmatyki – typ włoski.

KAPA – jest to szata liturgiczna mająca formę peleryny. Nie jest ona paramentem wyłącznie kapłańskim, używają jej także posługujący w liturgii: diakoni, subdiakoni. Wykorzystywana jest podczas uroczystych celebrowanych Liturgii Godzin, procesji, błogosławieństwa eucharystycznego, błogosławieństwa przedmiotów kultu, a także podczas udzielania chrztu, bierzmowania poza Mszą św.

Nie będąc szatą używaną do sprawowania Eucharystii, kapa przez długi czas była pozbawiona znaczenia symbolicznego. Jest uznawana za symbol nawrócenia, przemiany. „Tak jak kapa sięga aż do stóp, tak my musimy być wytrwali w walce o wiarę, fakt, że kapa jest otwarta z przodu, przypomina jednak wierzącemu, że niezależnie od trudności, niebo pozostaje otwarte będąc nagrodą za trudy poniesione dla Pana”.

Niektórzy wywodzą jej pochodzenie od obszernego płaszcza, używanego przez Greków i Rzymian, by chronić się przed deszczem i zimnem, okrywając całą osobę. W cesarstwie rzymskim z czasem zastąpiła togę wykorzystywaną przez adwokatów i sędziów. Inni uważają, że kapa wywodzi się od peleryny wykorzystywanej przez mnichów podczas modlitwy chórowej. Kapa różni się od ornatu właśnie tym, że jest otwarta z przodu. Na bizantyjskich mozaikach możemy zauważyć osoby okryte długim płaszczem, na poły otwartym, który okrywał lewe ramię osoby, pozostając luźno na prawym ramieniu, gdzie był jedynie spięty u góry. Razem z innymi elementami ubioru stwarza zatem wrażenie majestatyczności i piękna, koniecznych przy sprawowaniu kultu. Z czasem dwie przednie poły płaszcza zaczęto ozdabiać, tak iż stały się one sztywne, tworząc swoisty kołnierz wokół szyi, stwarzając wrażenie stałości, nieruchomości, nienaruszalności.

ALBA – tunika prosta, zakładana pod spód. W czasach starożytnych była bez rękawów (tzw. chiton), zaś w epoce romańskiej już posiadała rękawy. Pierwotnie była wykonywana tylko z lnu, z czasem do jej wykonania wykorzystywano połączenie jedwabiu i wełny czy też bawełny. Od pierwszych wieków była uznawana za liturgiczną szatę kapłańską. Z czasem zaczęli ją używać również diakoni i subdiakoni. W VIII w. stała się właściwą szatą przeznaczoną do użytku liturgicznego.

Jej symbolika wyraża się przede wszystkim w tym, że oznacza nowość życia, oczyszczenie z grzechu pierwotnego i śmierci. Dokonuje się to poprzez drogę ofiary wskazaną przez samego Chrystusa. Białe szaty z Przemienienia zakładają zarówno proces sublimacji umartwienia ciała, tak jak len, poprzez uderzenia i moczenie, zraszanie, staje się jaśniejący, jak i odnowiony autorytet kapłański.

Biały kolor tej lnianej szaty ma nam także przypominać, by zachowywać się godnie, podczas gdy jej forma szeroka i obejmująca całą osobę przypomina o wyzwoleniu dokonanym przez Chrystusa w jego wiernych, usuwając więzy i związki starotestamentalne, jak również wolność od grzechu i służby śmierci.

Śnieżnobiała jest szata chrzcielna, zakładana przez wiernych zaraz po przyjęciu chrztu, na świadectwo ich wiary i nadziei czystości i nieśmiertelności.

HUMERAŁ – biała lniana chusta okrywająca szyję i ramiona księdza. W rycie rzymskim zakłada się ją pod albę i służy temu, by dopasować szaty do ciała, a jednocześnie nie krępować ruchów celebrującego.

Symbolika tej szaty liturgicznej jest związana z jej cechą związki, krępowania ruchów, wielokrotnie była określana jako wskazująca na konieczność zachowywania dyskrecji przez kapłana. Jest też możliwe przyjęcie innego znaczenia symbolicznego tej szaty. Np. że jest to symbol człowieczeństwa Chrystusa, którym „przykrył” On swoje bóstwo. Forma tej szaty, okrywająca ramiona i szyję jak korona, może sugerować nadzieję osiągnięcia nieba, korony chwały. Niektórzy pisarze średnio-wieczni widzieli w tej szacie również znak czuwania Ducha Świętego nad osobą.

Prawdą jest jednak, że symboliczne znaczenie tej szaty jest wynajdowane trochę na siłę, biorąc pod uwagę bardzo praktyczne i użytkowe wykorzystywanie tej części ubioru kapłańskiego.

Jeśli chodzi o pochodzenie humerału, to można je wywodzić z hebrajskiego ephod/naramiennik (por. Wj 28.7. 39.2) lub też od nakrycia głowy pogańskich kapłanów rzymskich, podczas składania ofiar. Może pochodzić również od tzw. sudarium, które było wykorzystywane podczas codziennych prac, by chronić przed potem. I wydaje się, że to jest właśnie najbardziej racjonalne wytłumaczenie wprowadzenia go do użytku, gdyż również dzisiaj nie jest to właściwa szata liturgiczna, co bardziej dopełnienie alby. Do użytku liturgicznego humerał jako obowiązkowy element wszedł dopiero w IX w.

KOMŻA – będąc szatą pochodzącą od alby, lub też tuniki czy dalmatyki, znaczenie symboliczne tej szaty liturgicznej można wyrazić jednym słowem: służba, posługa. Ma formę szerokiej szaty, z równie szerokimi rękawami.

Jej pochodzenie wywodzi się z krajów północnych, gdzie miałyby chronić przed zimnem. Początkowo była długa do ziemi, podobnie jak alba, wykonywana z lnu lub bawełny. Miałyby chronić te części ubioru, które znajdowały się pod spodem. W XII w. stała się szatą posługujących w liturgii i została skrócona do kolan. Od XIII w. została uznana za szatę wykorzystywaną podczas udzielania sakramentów, określając ją jako „szatę godności”. Ogólnie rzecz biorąc jest wykorzystywana przy różnych okazjach, które nie są związane z celebracją eucharystii. To jej przeznaczenie pozostało do dzisiaj.

ROKIETA – komża wyższego duchowieństwa. Jej symbolika jest podobna do

znaczenia komży i alby.

Jej nazwa i zalecenie używania poza liturgią pojawia się w dokumentach z XII w. Zasadniczym celem była ochrona szat przeznaczonych wyłącznie do użytku liturgicznego. Rokieta różni się od komży szerokością rękawa, który jest węższy i w przeciwieństwie do alby nie używa się do niej cingulum i jest krótsza. W XV w. rokieta została skrócona do kolan, ale jednocześnie zaczęto ją bogato ozdabiać, m.in. haftowanymi koronkami. Nosi się ją na sutannie i jest strojem prałackim, jednak nie uznawanym jako szata liturgiczna, może być natomiast zakładana na czas modlitwy chórowej razem z mucetem i mantoletem.

4. Dodatki liturgiczne

CINGULUM jest bardzo praktycznym dodatkiem do alby, wręcz koniecznym w epoce, gdzie szaty były szyte w taki sposób, iż nie przylegały dobrze do ciała. Jest jednak równocześnie dodatkiem symbolicznym, związanym z kultem jeszcze przed epoką grecko-rzymską. Używali go w kulcie Egipcjanie i Babilończycy, następnie przejęli je Grecy i Rzymianie, a od nich chrześcijanie.

Cingulum może być symbolem strzeżenia umysłu, lub też wskazywać na konieczność zachowania wstrzemięźliwości przez kapłana. Warto też przytoczyć inne porównanie: jako owce Chrystusa jesteśmy wezwani nie tylko do właściwego zachowania, lecz jeszcze bardziej do cnotliwego myślenia. Nasze myśli powinny być powściągliwe i strzeżone, tak jak cingulum jest nie tylko elementem „fizycznym”, ile o wiele bardziej koniecznym dodatkiem „umysłowym”.

Cingulum, w życiu codziennym było wykorzystywane zarówno przez mężczyzn, zaczepiali do niego miecz, noże i inne dodatki wykorzystywane w pracach rzemieślniczych, jak i przez kobiety, które nosiły przy sobie nożyczki, klucze, narzędzia krawieckie. W średniowieczu nie było przyjęte pokazywanie się publicznie w tunice nie związanej, bez paska. Św. Benedykt nakazuje w swojej regule, by mnisi nie zdejmowali pasa nawet wtedy, gdy udają się na spoczynek.

RĘKAWICZKI – w średniowieczu rękawiczki były dodatkiem chętnie wykorzystywanym i bardzo wyrafinowanym. Wykonywano je z jedwabiu lub lnu. W środowisku religijnym rękawiczki był znakiem człowieczeństwa Chrystusa, którym zechciał on zakryć swoje bóstwo. Nieśmiertelny Duch w „pokrowcu” ciała, stając się symbolem boskiej ofiary. Bóg dobrowolnie przyodziął się w ludzkie ciało, zgadza się cierpieć dla swoich dzieci, jednak to do nich należy przyjęcie tej prawdy i uwierzyć w zbawienie. Rękawiczki są także symbolem czystości życia człowieka nowego, odnowionego przez Chrystusa.

Używanie w liturgii chrześcijańskiej rękawiczek wywodzi się z całą pewnością z kultu żydowskiego, były jednak w użyciu również w świecie pogańskim, gdzie rękawiczki miały znaczenie biurokratyczne. Poprzez rękawiczki się potwierdzało kontrakty, powierzało się obowiązki i ambasy, była przekazywana własność – w tym wypadku rękawiczka była wypełniania ziemią, następnie przekazywana nowemu właścicielowi, który w ten sposób wchodzi w posiadanie danego dobra, w tym wypadku rękawiczka zastępowała samą rękę, tak jak działo się to w wypadku innych elementów ubioru, np. nakrycia głowy, które w określonych wypadkach oznaczało obecność jego właściciela np. cesarza, papieża.

Przekazanie rękawiczki przez kobietę oznaczało przyjęcie oświadczyń tego, któremu ją wręczała. Rzucenie rękawiczki oznaczało rzucenie wyzwania, symbolicznie rzucenie rękawiczki mogło być również znakiem wypowiedzenia wojny jak też rzucenia ekskomuniki na całe miasta.

W starożytnym Rzymie rękawiczki miały znacznie przede wszystkim praktyczne. Zakładali je ci, którzy pracowali w polu lub w warsztatach rzemieślniczych, natomiast były pogardzane przez ludzi z wyższych sfer. Używali ich oni jedynie podczas bankietów z przyjaciółmi, aby chronić pokarm przed bezpośrednim kontaktem z rękami, zgodnie z przekonaniem o boskim pochodzeniu pożywienia, zgodnie z sakralnym znaczeniem nie powinno się dotykać gołymi rękoma pożywienia, aby go nie skazić, zanieczyścić. Pokarm, dar bogów powinien nieskażony trafić do ust, tak by karmić nie tylko ciało, lecz stać się również pożywieniem duchowym. Rękawiczka zatem w tym przypadku byłaby przeszkodą, która zapobiegałaby zanieczyszczeniu. I właśnie w tym znaczeniu rękawiczki weszły do symbolicznego dziedzictwa Kościoła mniej więcej ok. XI w. Jednakże do roku 1000 kapłani nie używali rękawiczek w celach liturgicznych.

Rękawiczki wykorzystywane przez papieży były bogato zdobione i zakładano je jedynie na msze pontyfikalne. Początkowo były wykonywane z białego lnu lub jedwabiu, a dopiero potem także z dzianiny.

SANDAŁY /Obuwie – w starożytności kapłani zarówno pogańscy jak i żydowscy sprawowali kult bez obuwia na nogach, zgodnie z przekonaniem, że miejsce, w którym sprawuje się kult, jest ziemią uświęconą przez obecność Bożą, wobec której należy stawać bez udawania, ani też sztuczności, i która jednocześnie pozwala wejść w bezpośredni kontakt z bóstwem, o ile kapłan jest bez skazy.

W Piśmie św. Mojżesz zdejmując sandały z nóg w obecności Pana. „Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”, w Ewangelii Jezus wysłał swoich apostołów z misją, nakazując im: „Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów...”. Obuwie proste i zwyczajne, staje się znakiem przepowiadania i wiary. Tertulian i Klemens Aleksandryjski wzywają wiernych do nieużywania obuwia, jako znak surowości życia, by wejść głębiej w istotę rzeczy, by zrozumieć, że Bóg jest obecny wszędzie, a zatem wszędzie jest ziemia święta i słyhać zaproszenie płynące z płonącego krzewu. Ma to być także znak dla ludzi, wśród których żyją chrześcijanie, a którzy często żyją dostatnio i w zbytku.

Z czasem sandały mają służyć unikaniu kontaktu z nieczystością ziemską, mogąc jednak mieć zewnętrzne otwory, które są symbolem przenikania ewangelicznego nauczania do środowiska, w którym właściciel się znajduje lub do którego się udaje czy przemawia.

Wg Innocentego III rzymyki, którymi się mocuje sandały do nóg, mają przypominać o wstrzeźliwości, zgodnie ze słowami św. Jana Chrzyciela, a także wskazywać na nierozdzielność podwójnej ludzko-boskiej natury Chrystusa. W końcu tak jak stopy utrzymują w pionie całe ciało, tak sandały symbolizują boskość, która podpira, podtrzymuje świat. Na wielu obrazach Matki Bożej z Dzieciątkiem (tak jak choćby na Jasnogórskiej ikonie), Dzieciątko wskazuje na jeden sandałek, który mu spada z nogi, co sugeruje tajemnicę Wcielenia, życie poświęcone na głoszenie Słowa i Jego Moc, a także na tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania.

Sandały chroniąc przez skażeniem się pyłem ziemi i ziemską chwałą, prowadzą do wejścia na mistyczną wieczerzę eucharystyczną Baranka – jak zauważa pap. Urban IV.

WELON – już w starożytności był znakiem czci, nie dotykanie rzeczy świętych bezpośrednio gołymi rękoma, i w tym celu okrywało się je kawałkiem materiału. W środowisku chrześcijańskim zwyczaj ten został przyjęty właśnie ze względu na szacunek do konsekrowanej hostii. Wykorzystywanie welonu przez kapłana może mieć również odniesienie do statotestamentalnej koncepcji „Namiotu spotkania”, nakrywanie poświęconych Bogu przedmiotów przywołuje w pamięci obraz miejsca, w którym przebywa Bóg.

Przed Soborem Watykańskim II wykorzystywano trzy typu welonów (tuwalni): subdiaków, jedwabny, w kolorze danego okresu liturgicznego, bez szczególnych zdobień, obecnie już nie używany; akolitów, jedwabny lub lniany, w kolorze okresu liturgicznego, bez zdobień; prezbiterów z białego jedwabiu i bogato haftowany.

Początkowo używali tuwali akolici, którzy przynosili do ołtarza naczynia liturgiczne. Następnie zakładał go subdiakon, a od ok. XV-XVI w. zaczęli wykorzystywać go kapłani podczas wystawienia i błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, procesji z Monstrancją, przy przenoszeniu naczyń z poświęconymi olejami w Wielki Czwartek oraz w Wielki Piątek a także zanosząc wiatyk do umierających.

5. Insignia liturgiczne

PIERŚCIEŃ – nawiązuje do symboliki oblubieńczej, oznacza wierność sakramentalną i dary Ducha Świętego, zaś jego okrągły kształt nawiązuje do duchowej doskonałości tego, kto wierzy w Chrystusa.

Bp Klemens Aleksandryjski sugerował chrześcijanom noszenie pierścienia na małym palcu lewej ręki, by nie przeszkadzał on w pracy. Znakiem biskupim pierścień stał się ok. V-VI w. miały być nim znaczone m. in. Listy biskupie.

Papieże mogli wykorzystywać trzy pierścienie:

- pierścień rybaka - złoty sygnet papieża stosowany od XIII wieku jako pieczęć do sygnowania brewe i listów prywatnych (dla odróżnienia od okrągłej pieczęci z wyobrażeniem głów Piotra i Pawła, którą papież sygnuje dokumenty oficjalne jak listy apostołskie – takie dokumenty nazywano dawniej bullami).

Pierścień Rybaka przedstawia świętego Piotra zarzucającego sieć, a wokół tego wyobrażenia wygrawerowane jest imię papieża. Papież otrzymuje Pierścień Rybaka od kardynała Dziekana Kolegium kardynalskiego podczas uroczystej Mszy św. inauguracyjnej pontyfikatu (która ma miejsca kilka dni po wyborze nowego papieża). Ponieważ po śmierci papieża pierścień Rybaka jest publicznie niszczone przez kamerlinga, każdy nowy papież otrzymuje nowy pierścień, ze swoim imieniem.

- pierścień pontyfikalny – pieczęć, podobny do pierścienia biskupiego, używany przy różnych uroczystościach;

- pierścień zwyczajny – zwykle jest to osobisty sygnet papieża.

Biskupi mogą wykorzystywać dwa pierścienie: pontyfikalny, ozdabiany szlachetnymi kamieniami: ametyst, topaz, rubiny, oraz pierścień zwyczajny, który zwykle jest ozdabiany jednym kamieniem szlachetnym. Kardynałowie otrzymują pierścień od Ojca św. podczas uroczystości nadawania im godności kardynalskiej.

NAKRYCIE GŁOWY – jeśli dziś nakrycie głowy jest tylko jakimś dodatkiem do ubioru, w przeszłości było ono widzialnym znakiem przynależności do określonej grupy społecznej, politycznej czy religijnej. To znaczenie nakrycie głowy ma jeszcze dzisiaj w środowisku religijnym, gdzie przynależność do tego czy innego wyznania religijnego, czy też hierarchii kościelnej można rozpoznać właśnie po nakryciu głowy.

Stożkowate nakrycie głowy w wielu kulturach było wyrazem posiadania władzy. Ma to swoje uzasadnienie zwłaszcza gdy uznaje się za prawdziwe przekonanie, że głowa jest „siedzibą” czterech zmysłów, czyli zdolności wchodzenia w relacje społeczne bardziej niż siedzibą myślącego umysłu. Nakrycie głowy wysokie i smukłe daje wrażenie wzmocnienia własnego „ja” i jednocześnie budzi w drugim poczucie niższości i podporządkowania. Możemy zatem zrozumieć, że do osiągnięcia tego celu dążyli ci, którzy chcieli podkreślić własną wyższość fizyczną, społeczną i duchową.

Według Iz 59,17 kapłan zakłada „hełm zbawienia”, był to diademem owinięty na głowie. W hebrajskim słowo „diadem” pochodzi od tego samego źródłosłowu co „nazirejczyk”, czyli człowiek wezwany przez Boga, któremu została powierzona szczególna misja. Diadem był metalowym zwojem, wykorzystywanym przy namaszczeniu królów i najwyższego kapłana. Od niego pochodzą liczne formy nakrycia głowy występujące w chrześcijaństwie. Z nich najważniejsze są dwa: tiara i mitra.

MITRA – jest nakryciem głowy, które jest noszone razem z ornatem lub kapą.

Mitra obejmująca całą głowę ma oznaczać czuwanie nad zmysłami, zaś jej biały kolor jest znakiem czystości. Dwie tasiemki umieszczone z tyłu mitry początkowo miały funkcję podtrzymania jej, po czym ich funkcja została zredukowana do symbolicznej, i mają oznaczać „związanie”. Lub też „ducha i literę”, które spoczywają na barkach kapłana, który nie może się od nich uwolnić, odwiązać. Kolorowy galon nokoło głowy, może przywoływać słowa z Ewangelii wg św. Mateusza: „każdy nauczyciel Pisma, gdy staje się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do gospodarza domu, który ze swego skarbcza wyjmuje to, co nowe i stare” (Mt 13,52). Przywołuje to również symbolikę dwóch Testamentów, co zostało wyrażone w modlitwie wypowiedzianej przy zakładaniu mitry nowo wyświęconemu biskupowi, gdzie mowa jest także o hełmie, który ma strzec nowo wyświęconego biskupa. W stożkowych zakończeniach mitry można się też odwołać do promieni, które emanowały z twarzy Mojżesza, gdy schodził z Góry Bożej Horeb po rozmowie z Bogiem.

Biskupi używają mitry ozdobnej, podczas uroczystości i udzielania sakramentów, oraz mitry w kolorze białym, wykorzystywanej podczas pogrzebów, dni pokutnych, w Wielki Piątek, a także w czasie soboru, synodów i celebracji papieskich.

Jej pochodzenie jest dyskusyjne, często związane z nakryciem głowy dziewic lub też opatek, podczas ich konsekracji w liturgii mozarabskiej.

Tertulian wspomina o ukoronowanych apostołach, ewangelistach i biskupach. Starożytni pisarze wspominają o nakryciu głowy noszonym przez pogańskich kapłanów i westalki, ale nie zarezerwowanym jedynie dla nich. W Rzymie pojawiała się ok. X w. jako nakrycie głowy wykorzystywane przez papieża podczas uroczystych ceremonii i procesji, a następnie rozprzestrzeniła się na cały zachód, gdzie dotychczas nie istniało specjalne nakrycie głowy biskupa. Początkowo miała ona stożkowy kształt z ozdoba-

nym brzegiem. Następnie straciła swój stożkowy kształt, przyjmując okrągłą formę z wgłębieniem w środku. Dzięki kolejnym przekształceniom mitra przyjęła obecny kształt, z dwoma narożnikami, z przodu i z tyłu, oraz tylnymi zakładkami.

TIARA – z greckiego oznacza taśma ozdobna okalająca głowę, turban, możliwe, że było to skrzyżowanie słowa greckiego z hebrajskim trzymać, przyciągać, wydłużać. Jakkolwiek sens tego słowa nie jest jasny, to zdaje się wskazywać na jakiś przedmiot, naciągnięty, rozciągnięty, zarówno wokół głowy, jak też wzwyż, co zaświadcniają również niektóre odkrycia archeologiczne na terenach Morza Śródziemnego i bliskiego Wschodu.

Wraz z dodaniem do niej trzech koron, tiara zyskuje symbolikę Trynitarną, potrójną misję Chrystusa: prorok, kapłan i pasterz; oprócz tego, że jest symbolem Kościoła walczącego, oczyszczającego się i chwalebne, wskazuje na dwa aspekty władzy papieskiej: duchowy (doktrynalny, sakramentalny i duszpasterski) oraz polityczny (cesarski, królewski, kapłański).

Jeśli chodzi o pochodzenie tiary, to podobnie jak mitra wydaje się, że wywodzi się od nakrycia głowy władców z Azji Mniejszej. Początkowo była znakiem władzy cesarskiej, jako symbol władzy pontyfikalnej znana była już w VIII/IX w. i możliwe, że mogło być „*regnum*”, typ białego hełmu, który zakładał dopiero co wybrany papież. Tiara przechodziła różne fazy przekształcania, jednakże pozostała zawsze symbolem władzy papieskiej, i była zakładana przez papieży podczas koronacji, soborów i przy innych uroczystych okazjach, nie mających jednak związku z liturgią. Tiara została ubogacona o korony, zwłaszcza wtedy, gdy chciano podkreślić moc władzy czasowej papieża. Była też dekorowana drogocennymi kamieniami.

Jak widzimy, tematyka szat liturgicznych jest bardzo szeroka i niemię interesująca, warto więc czasem poświęcić kilka chwil na refleksję, co i dlaczego zakładamy, zwłaszcza jeśli chodzi o celebrację liturgii.